

Na ratunek JSW



Porozumienie reprezentatywnych organizacji związkowych z zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) odsuwa od firmy widmo ogłoszenia upadłości.

Podpisany 16 września dokument został wypracowany w wyniku kilkudniowych negocjacji przedstawicieli NSZZ Solidarność, Federacji Związków Zawodowych Górników JSW SA i Związku Zawodowego „Kadra” z zarządem spółki. Ceną za ocalenie JSW przed upadłością jest czasowe ograniczenie świadczeń pracowniczych.

Trzyletni plan wyrzeczeń

Zasadnicza część przyjętych uzgodnień dotyczy lat 2016–2018. W tym czasie pracownicy JSW nie otrzymają tak zwanej czternastej pensji i deputatu węglowego, zaś do nagrody barbórkowej nie będą uprawnieni pracownicy administracji oraz ci pracownicy, z którymi w okresie obrachunkowym (1 listopada–31 października) pracodawca rozwiązał umowę o pracę.

Pozostali pracownicy dostaną „barbórkę” w dwóch równych ratach: do 4 grudnia roku, za który jest należna i do 1 marca roku następnego. Wyliczana indywidualnie kwota nagrody wyniesie tyle co średniomiesięczne wynagrodzenie pracownika liczone z dni pracy od poniedziałku do piątku (w rocznym okresie obrachunkowym poprzedzającym wypłatę).

Jak informuje przewodniczący NSZZ Solidarność JSW SA Sławomir Kozłowski, oprócz kroków oszczędnościowych, w porozumieniu udało się zawrzeć korzystniejsze dla pracownika zasady wynagradzania za dni wolne od pracy. – Pracownik otrzyma dodatek o 30–40 procent wyższy niż do tej pory – mówi.

Jastrzębska Spółka Węglowa SA szacuje, że łączny pozytywny efekt ograniczenia kosztów pracy przez trzy kolejne lata obowiązywania zawartego porozumienia – oraz porozumienia z 23 lutego br. – wyniesie około 2 miliardów złotych. Na oszczędności wpływ będzie miała również stale zmniejszająca się liczba pracowników JSW. – Tylko w tym roku, w związku z nabyciem uprawnień emerytalnych, odejść ma ponad 1000 osób – zwraca uwagę Sławomir Kozłowski.

Były zarząd pod lupę prokuratury

Problemy JSW, które zmusiły stronę społeczną do zaakceptowania bolesnego dla pracowników porozumienia, wyszły na jaw półtora miesiąca temu. ING Bank Śląski zażądał wtedy od spółki wcześniejszego wykupu obligacji wyemitowanych w celu pozyskania środków na zakup KWK „Knurów-Szczygłowice”. JSW przejęła kopalnię 1 sierpnia 2014 roku, ratując wtedy zresztą jej poprzedniego właściciela, Kompanię Węglową SA. Jak się jednak okazało, zabezpieczeniem umowy zawartej z obligatariuszami był zapis zobowiązujący zarząd JSW do emisji tak zwanych euroobligacji, czyli papierów umożliwiających pozyskanie finansowania z rynków europejskich i amerykańskich. Miała ona nastąpić do końca lipca 2015 roku. Ustalono jednocześnie, że w przeciwnym wypadku banki będą mogły skorzystać z opcji „put” – czyli w każdym momencie zażądać od JSW natychmiastowej spłaty wierzytelności. Zarząd euroobligacji nie wyemitował, więc bank upomniał się

o zwrot udzielonego kredytu.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (40/2015)